

Daniele De Rossi, udzielił w Australii wywiadu dla FOX Sports, w którym mówił po trosze o wszystkim, od celów na sezon, przez relacje z Tottim, po decyzje z przeszłości.

Dlaczego nigdy nie opuściłeś Romy?

- Dobrze pytanie. Często również ja je sobie zadaję [śmiech – dod.red.]. Jestem naprawdę szczęśliwy, że zostałem tak długo w Romie. Kto wie jak by się potoczyła kariera z dala od Romy? Być może byłoby gorzej, być może poszłoby inaczej niż wszyscy mówią: gdybym poszedł do Hiszpanii, Anglii, Niemiec, wybrałbym więcej. Jednak miłości, jaką obdarzyli mnie kibice w Romie nie otrzymałbym w żadnym innym miejscu. Cieszę się, że zostałem, że reprezentuję Romę i kibiców Romy.

Twoje cele?

- Jestem dumny z tego, co zrobiłem do tej pory i koncentruję się na wygraniu trofeum przez dwa sezony, który będę miał w zespole Giallorossich. Nigdy nie pogodziłem się z porażką, jestem pewien, że zdobędziemy mistrzostwo w przeciągu najbliższych 2-3 lat.

Co oznacza bycie kibicem Romy?

- Kibicem Romy się rodzi. Dużo zależy od rodziny: moi dziadkowie, wszyscy w domu, są kibicami Romy, cała dynastia. Miałem szczęście i jakość, aby moje marzenie stało się moją pracą. Gra dla Romy jest spełnieniem marzeń. W każdą niedzielę chodziłem z przyjaciółmi na mecze Romy, często próbowaliśmy się dostać na Curva Sud, jednak chłopcy z sektora młodzieżowego mają bilety na inne trybuny i siadaliśmy tam. Po trzech lub czterech latach podawałem piłki na stadionie: to najpiękniejszy prezent, jaki dała mi Roma. Oglądanie moich idoli z poziomu boiska, nie z trybun, było fantastyczne.

Relacje z Tottim?

- Gdy staliśmy się kolegami z zespołu, on był młodym talentem, który stawał się mistrzem, ja zaczynałem swoją profesjonalną karierę. Pamiętam, w pierwszym miesiącu, że czułem się dziwnie widząc na boisku obok kogoś, kogo oglądałem zawsze na plakacie w pokoju.

Batistuta?

- Przybył do Romy, aby wygrać mistrzostwo. Trenowanie z nim było dziwne, ale fantastyczne.

Zainteresowanie Manchesteru United latem 2013?

- Były momenty negatywne, w których myślałem o mojej przyszłości. Były okresy, w których myślałem, że Roma nie była najlepszym miejscem dla mnie, tak jak ja dla Romy i myślałem o zmianie.

Rozmowa z Garcią?

- Zdecydowałem się odejść, jednak złożyłem obietnicę Garcii. Pierwszą rzeczą, którą powiedziałem mu w czerwcu, gdy przybył do Romy, było "Chcę odejść". Odpowiedział mi: "Ok, jednak jesteś dla mnie ważnym graczem, daj mi ostateczny termin". Ustaliliśmy termin na pierwszą kolejkę Serie A, na koniec mercato, które kończyło się 1 września. Chwilę potem wpłynęła oferta, jednak dałem swoje słowo i go dotrzymałem.

Przyszły sezon?

- Po dwóch ciężkich sezonach coś nowego się narodziło. To trzeci sezon i miejmy nadzieję, że będzie tym właściwym.

Autor: abruzzi